

Polskie amazonki, sarmackie syrenki i wierzenia dawnych Polaków

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Czech postanowił sobie, że jego sletzna, gdy zostanie panią, będzie cicho myła garnki w kuchni i smażyła knedle i — osiągnął to w całej pełni. Niemiec nauczył kobietę kornego wyszywania wodnym ścięciem *Guten Morgen* na ręcznikach. Moskal umiał doskonale okiełznać ogromny, czarnomorski temperament rosyjskiej kobiety i trzymał ją tak długo, jak dało się, w *tiurmie*. Zaś Polak, już od czasów przedhistorycznych to najgrzeczniejszy z rycerzy. Pani jego była zazwyczaj taką — jaką sama być chciała... Rycerz zaś wcale tego nie żałował. W każdym razie zyskał w niej ruchliwą współpracownicę i cudotwórczą inspiratorkę" — pisał przed wojną Stanisław Wasylewski. Z uwagą studiując polskie dzieje, zwłaszcza te najdawniejsze jako tako znane, czyli piastowskie, co rusz trafiamy na różnorakie potwierdzenia tej opinii. Warto wziąć to pod uwagę: studiując dzieje kobiety w chrześcijaństwie, Polskę trzeba rozpatrywać osobno. Nie da się tutaj sensownie wnioskować z tego, co mamy w innych, nawet sąsiednich krajach.

Najdawniejsze podania o terenach Polski wskazują, że była to ziemia Amazonek, w każdym razie ziemia o wyjątkowym statusie kobiet. Jedną z najstarszych relacji jest *Księga dróg i królestw* Al-Bakri'ego, hiszpańsko-arabskiego podróżnika i historyka, spisana ok. 1068 w Kordobie. Opisuje on, że na Zachód od Rusi leży „wielki gród kobiet” i są to ziemie Mieszki (a nie Mieszka) — największe ziemie słowiańskie w roku 965. Cytuję za Brücknerem:

„Co się zaś dotyczy ziemi Mieszki, to ona największa z ich ziem. (...) I graniczą z Mieszką na wschodzie Ruś a na północy Prusy. (...) I na zachód od Rusi gród kobiet. Władają ziemiami i niewolnikami a rodzą od swoich niewolników, i jeśli z nich która syna urodzi, to go zabija. Jeżdżą zaś konno i osobiście występują do walki i śmiałością i męstwem są nadane. Mówi żyd Abraham Jakóbowic ^[1]: 'Wiadomość o tym grodzie pewna. Opowiedział mi to Otton, król rzymski'. I na zachód od tego grodu (jest) plemię słowiańskie zowiące się narodem Awbaba, a żyje ono na błotach na zachód i północ od ziemi Mieszki." ^[2]

To że jeden kronikarz arabski, opierający się na relacji handlarza żydowskiego, powiada, że Polska to kraj Amazonek, sprawy nie przesądza. Mogli pobyć. Cofnijmy się zatem do Starożytności, kiedy powstały mity o Amazonkach.

Wedle najstarszych podań ludy sarmackie co najmniej zahaczały o polskie ziemie. Od późnego średniowiecza rozwija się w Polsce sarmatyzm. Polacy nie utożsamiają się już ze Słowianami. Dawniej Słowian uważano za odłam Germanów (stąd na Soborze w Konstancji przedstawiciele Polski przypisani są do nacji germańskiej). Czym wyróżniać się mieli Sarmaci? W przeciwieństwie do Słowian czy Germanów — nie byli schryścianizowani. Jest jednak coś jeszcze bardziej charakterystycznego: Nieodmiennie wysoka pozycja kobiet. Znow się nam Amazonki pojawiają, tym razem u Herodota z Halikarnasu (484-426 p.n.e.), który podaje, że zachodni Sarmaci (Sauromaci) to lud pochodzący ze związków Amazonek ze Scytami. Herodot podaje, że sarmackie kobiety na równi z mężczyznami biorą udział w wojnach a ich nadzwyczajną pozycję tłumaczy amazońskimi korzeniami.



100 r. p.n.e.

W nieco późniejszym *Periplusie Pseudo-Scylaxa* (IV lub III w. p.n.e.), znajdujemy informację o Sauromatach, że jest to naród rządzony (lub zdominowany) przez kobiety (*Sauromatarum vero gens a mulieribus regitur* [3]).

Hipokrates tak opisuje zwyczaje kobiet sarmackich:

„Ich kobiety biorą udział w walkach jako dziewice. Przerwywają swoje dziewictwo dopiero gdy zabiją przynajmniej trzech wrogów. Po odprawieniu tradycyjnych rytów religijnych wychodzą za mąż. Kobiety, które biorą sobie męża, nie walczą już, chyba że ma miejsce wyprawa generalna, powołująca pod broń wszystkich. Kobiety nie mają prawej piersi, gdyż jeszcze w dzieciństwie ich matki wypalają je specjalnym narzędziem, wstrzymując ich wzrost” (De Aere, XVII).

Pliniusz Starszy pisze o Sarmacji rozciągającej się pomiędzy rzekami Dunaj i Wistula (*Historia Naturalna*, Ks. 4, rozdz. 12, p. 79-81). Archeologia w pewnej mierze potwierdza te relacje, tyle że groby uzbrojonych kobiet znajdowane były w południowej Ukrainie i Rosji (dolny Don i dolna Wołga). Jak podaje David Anthony, ok. 20% grobowców scytyjsko-sarmackich wojowników, to grobowce kobiet.



Sarmacka korona odnaleziona w kurhanie nieopodal Nowoczerkaska, I w. n.e.
(Hermitage Museum)

'Moi drodzy! Będę dalej przepowiadała przyszłość, wojnę, mór, będę rzucać uroki na wroga, ale wcale nie chcę płonąć dalej żywcem na stosie, tylko dlatego, że tam płonie trup mego zmarłego męża. Nie jest to ani przyjemne, ani konieczne.'

I ten rycerz prapiastowski, okutany w barani kożuch, z drewnianą tarczą, posłuchał życzenia i chociaż godziło to wprost w rytuał religijny, groziło pomstą Światowidów — przestał, o zgrozo, palić kobiety na stosie. Drugi raz zbuntowała się białogłowa w kilka wieków później, już jako zakonnica w klasztorze, poddana woli srogiego opata.

Powiedziała, że nie będzie się modliła z niezrozumiałego dla niej psalterza łacińskiego, i że chce narówni z mężczyzną śpiewać. I chociaż to znowu były postulaty arcytrudne do spełnienia i wprost rewolucyjne, wywalczyła je. Z tego zwycięstwa zas odniosła przypadkiem korzyść cała kultura polska. Bo od psalterzy i modlitewników, z trudem na polskie przekładanych dla zakonnicy i królowych, rozpoczęła się literatura polska.
(Wasyłewski)

Kościół w Wiślicy, najważniejszy kościół Kazimierza Wielkiego, który tutaj m.in. wydawał statuty wiślickie, jest według mnie piękną pamiątką tej najstarszej naszej historii. Wedle oficjalnej „zwycięskiej” historiografii obecna kolegiata z czasów Kazimierza Wielkiego jest trzecią z kolei stawianą na tym miejscu. Dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym odnaleziono pozostałości dwóch wcześniejszych świątyń: z XII i XIII w. Poprzednie świątynie otrzymały miana romańskich kościołów, choć tylko co do drugiego można przyjąć, że faktycznie chodzi o kościół chrześcijański. Niektóre źródła podają, że „kościół św. Mikołaja” pochodzić mógł nawet z IX w. Pierwsza świątynia związana była najprawdopodobniej z inną religią. Chrześcijański charakter najstarszej świątyni to sztuka nader licha.

Posadzka najstarszej świątyni (w podziemiach obecnej) znana jest jako *Płyta orantów*. Jej symbolika to czyste „pogaństwo”, nic nie mające wspólnego z symboliką biblijną. Posadzka przedstawia kilka postaci z głowami wzniesionymi ku niebu. Nad nimi zachował się fragment inskrypcji: *Ci chcą być podeptani, aby mogli być wzniesieni do gwiazd i zarówno...* Jak wskazuje Aleksander Gieysztor, wizja „uniesienia ku gwiazdom” nawiązuje do filozofii Platona, wedle którego dusze ludzkie po śmierci stają się gwiazdami. Platowska interpretacja wzmocniona jest [bizantyjską polichromią](http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Ruthenian-Byzantine_frescoes_in_Basilica_of_the_Racjonalista.pl) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Ruthenian-Byzantine_frescoes_in_Basilica_of_the_Racjonalista.pl)

Birth_of_the_Blessed_Virgin_Mary_in_Wiślica. PNG) występującą w świątyni. Zachodnie chrześcijaństwo żyło wówczas Arystotelesem, „chrzest” Platona na Zachodzie to XV wiek.

[Na marginesie: Niewielu katolików jest świadoma tego, że najbardziej świętym krzyżem jest w Polsce krzyż bizantyjski: na szczycie „pogańskiego” Łyśca znajduje się otóż Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, gdzie polski kościół przechowuje fragmentów Jezusowego narzędzia kaźni. Polecam [przyrzeć się relikwiarzowi](http://www.wrota-swietokrzyskie.pl/411/-/asset_publisher/M5hu/content/swiety-krzyz-sanktuarium-relikwii-drzewa-krzyza-swietego) (http://www.wrota-swietokrzyskie.pl/411/-/asset_publisher/M5hu/content/swiety-krzyz-sanktuarium-relikwii-drzewa-krzyza-swietego?redirect=http%3A%2F%2Fwww.wrota-swietokrzyskie.pl%2F411%3Fp_id%3D101_INSTANCIE_M5hu%26p_p_lifecycle%3D0%26p_p_state%3Dnormal%26p), który datowany jest na początek XIV wieku: dlaczego wówczas naszym najświętszym krzyżem był bizantyjski?]

Wokół postaci Płyty orantów mamy roślinno-zwierzęcą bordiurę, przedstawiającą: liście palmowe, gryfa, kobietę-centaura, smoka, bazyliżka, lwy przy drzewie życia. W północnym portalu kolegiaty (obecnie zamurowany) mamy takie atrakcje jak [głowa tura w koronie](http://www.polskiekrajobrazy.pl/index.php?option=com_images&task=view_image&id=103559&catid=738&Itemid=48) (http://www.polskiekrajobrazy.pl/index.php?option=com_images&task=view_image&id=103559&catid=738&Itemid=48).

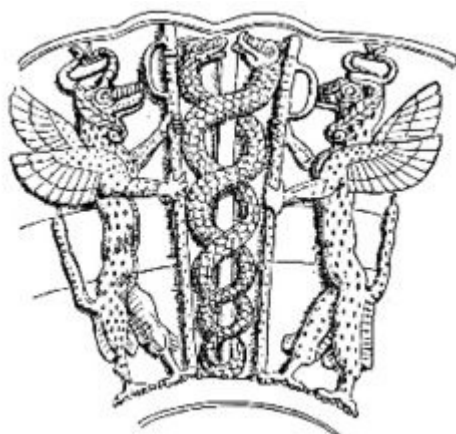
Co jest jednak dominującym symbolem pierwotnej świątyni wiślickiej? To drzewo życia adorowane przez dwa zwierzęta — ten sam motyw znajdujemy jako centralny w sarmackiej koronie. W Wiślicy mamy przynajmniej dwukrotnie ten symbol: w tympanonie portalowym świątyni, czyli przed jej wejściem oraz w górnej części posadzki, na czele tzw. tablicy orantów. Na tympanonie drzewo życia przedstawione jest symbolicznie w postaci rozety z której wyrasta krzyż, po obu stronach strzeżonej przez gryfy. Na posadzce mamy drzewo życia strzeżone przez dwa lwy. Jest to ten sam motyw (gryf: to hybryda lwa i orła, czasami bardziej upodobniona do jelenia).



"Katolickie" gryfy z Wiślicy

Sarmaci to jak wiadomo lud pochodzenia irańskiego. Jest zatem zrozumiałe, że ich pierwotna religia miała pochodzenie mezopotamskie i sumeryjskie, stąd właśnie sumeryjskie motywy symboliczne w polskich kościołach i cała gama niekoherencji symbolicznych w polskim katolicyzmie, noszącym tak wyraźne pozostałości dawnych prereligii.

Motyw Drzewa Życia adorowanego przez dwa stwory w religii sumeryjskiej związany był z Ningiszszidą (imię oznaczające: pan drzewa dobra) — przedstawiany czasami jako wąż z ludzką głową, na ogół jednak jako dwa węże splecione wokół laski (podobnie jak w kaduceuszu), bóstwo wegetacji i świata podziemnego. Występowało z dwoma smokami Muszhuszu (hybryda węża, lwa, ptaka i zwierzęcia rogatego). Różne były drogi ewolucji tego symbolu, lecz na ogół stawało się to drzewem życia strzeżonym lub adorowanym przez dwa zwierzęta.



Ningiszzida z dwoma Muszhuszu

W późniejszej [religii Urartu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bóstwa_Urartu) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Bóstwa_Urartu) (dziś: Armenia, Turcja, Iran), istniejącej od VIII-VI w. p.n.e., która wchłonęła i przetworzyła dawne wierzenia mezopotamsko-sumeryjskie, Muszhuszu przedstawiani są już bardziej antropomorficznie, jako dwie postaci ze skrzydłami adorujące drzewo życia.



Religia Urartu — adorowanie świętego Drzewa Życia przez zantropomorfizowane orły



Urartyjskie Drzewo Życia — fragment hełmu z brązu z okresu Sarduriego II, został odkryty podczas wykopalisk w twierdzy Tejszebaini na wznesieniu Karmir Blur

W naszych kościołach jest wiele pozostałości tego właśnie kultu starożytnych Sarmatów: drzewo życia, wąż, gryfy. Zarówno drzewo życia pojawia się w sposób nijak nie pasujący do mitów biblijnych, jak i sam wąż — potrafi pojawić się w sposób nader „kłopotliwy” religioznawczo. Moje ulubione relikty to wąż ...ukrzyżowany (są w Polsce świątynie z wężem na krzyżu i to niejedna!)



Ekstaza pod ukrzyżowanym węzłem. Jeden z kościołów w Ojcowskim Parku, znacznie przekraczający brawurą swych nawiązań to, co znajdujemy w Wiślicy. O nim jednak innym razem, bo zasługuje na osobne omówienie

Inny tego rodzaju relikw: Chrystus na Drzewie Życia. Jak się dziś powiada: jest to mistyczna wersja katolicyzmu. Najodważniejsze, by tak rzec, wydanie tego ostatniego, to jeden toruńskich kościołów, gdzie dwie kobiety adorują Drzewo Życia, które było motywem ołtarzowym, centralnym dawnych wierzeń, a na którym zapewne już w późniejszym okresie wypierania dawnych wierzeń, doczepiono Chrystusa. I tak Chrystus wisi sobie „mistycznie” na drzewie życia. W Mszału salzburskim z 1481 znajdujemy tak niezwykle przedstawienia Drzewa Życia w których kobiety strażniczki lub kapłanki Drzewa zrywają zeń owoce które rozdają klęczącym obok jako eucharystię, które w swoim pysku „zapładnia” wąż wijący się wokół świętego drzewa.



Oto Lignum Vitae, czyli mistyczny krucyfiks



W przedstawieniu Ewy na katedrze Autun wskazano bez niedomówień, że drzewo życia to kobiece łono

Dalsze przykłady irańsko-słowiańskiego charakteru tego elementu symbolicznego znajdziemy w opracowaniu Dobrosława Wierzbowskiego: [Irańsko-słowiański motyw adoracji Świętego Drzewa](http://bialczynski.wordpress.com/2009/12/31/dobroslaw-wierzbowski-iransko-slowianski-motyw-adoracji-swietego-drzewa/) (<http://bialczynski.wordpress.com/2009/12/31/dobroslaw-wierzbowski-iransko-slowianski-motyw-adoracji-swietego-drzewa/>).

Dalekowschodnią odmianą tegoż bóstwa była **Naga**, czyli węzokształtne bóstwo wodne, kobieta-wąż, mieszkające w podziemnym mieście, strzegące skarbów ukrytych w ziemi, którymi czasami dzieliły się ze śmiertelnikami. Taką Nagą była warszawska syrenka, która nim stała się kobietą-rybą (XVII wiek), przedstawiana była jako kobieta-wąż lub kobieta-centaur. Z drugiej jednak strony owa syrenka to także piękna pamiątka po „amazońsko-sarmackim” dziedzictwie. W ten może sposób waleczna kobieta z jedną piersią stała się syrenką: pół-kobietą z mieczem i tarczą.



Syrenka z ksiąg rachunkowych Warszawy z 1659 — centaurzyca podobnie jak na wiślickiej płycie orantów, pochodzącej prawdopodobnie jeszcze z I tysiąclecia n.e.



Syrenka z czoła Wiaduktu im. dr. Stanisława Markiewicza na Karowej na warszawskim Powiślu

Wawel i jego Żmij

Dawne religie zachowały się najmocniej w nazwach polskich miejscowości, a przykładów jest mnóstwo, by podać tylko te najbardziej znamienite: 1) Frombork — czy zastanawialiście się dlaczego nie spolszczono tej niemieckiej nazwy? Otóż i wyjaśnienie: Frombork to Frauenburg, czyli Gród Kobiet, z łacińska jego nazwę zapisywano: Castrum Dominae Nostrae czyli Gród Naszej Pani. Maryi Panny, ma się rozumieć. 2) wzgórze Wawel, to nic innego jak Babel. Naturalnie katolicy etymolodzy gimnastykują się nad prawowierną etymologią, lecz tak jak z „kościółem św. Mikołaja” w Wiślicy — marna to sztukateria. Najbardziej wiarygodna z polskich kronik — wielkopolska, podaje, że Wawel pochodziło od Wřwel, które pierwotnie zapisywane było Břbel. Piotr Makuch wskazuje, że w Kodeksie Sędziwoja z Czechła, z ok. 1450 Wawel zapisywany był jako Babel [4]. Zamiast więc namnażać bajkowe religioznawstwo, lepiej spojrzeć prawdzie w oczy i pójść drogą babilońskiego łącznika. [5]. Warto tutaj dodać, że w [panteonie urartyjskim](http://pl.wikipedia.org/wiki/B%C3%B3stwa_Urartu) (http://pl.wikipedia.org/wiki/B%C3%B3stwa_Urartu), bóstwo krainy górskiej zwie się Babania.

Co do Smoka Wawelskiego, to najprawdopodobniej był to wąż kultowy ([Czy wokół góry Wawel w Krakowie czczono świętego węża?](http://poselska.pl/2013/06/19/czy-wokol-gory-wa-wel-w-krakowie-czczono-swietego-weza/) (<http://poselska.pl/2013/06/19/czy-wokol-gory-wa-wel-w-krakowie-czczono-swietego-weza/>)). Długosz w Dziejach określa go mianem: wąż zadławca (alophagus). Inni kojarzą go jednak z bóstwem słowiańskim o nazwie Żmij — skrzydlata hybryda indoeuropejska, strażująca u stóp Drzewa Kosmicznego wejścia do Wyraju (Nawia — podziemne

zaświaty). Słowianie wyobrażali sobie wszechświat jako wielki dąb, w którego koronie żyli bogowie, a na poziomie pnia — ludzie, a w korzeniach — znajdowała się kraina umarłych. Rozeta była jednym z symboli owego Drzewa Kosmicznego — Axis Mundi.

Żmij był bóstwem przychylnym, opiekującym się wodami i zasiewami, pojawiał się często pod postacią ptaka (orła) lub człowieka ze skrzydłami, z węzowym ogonem i ciałem pokrytym łuskami. Jeśli z jednej strony podania głoszą, że wchodził w związki z kobietami, z których rodzili się herosi, z drugiej zaś wokół Smoka Wawelskiego centralnym motywem ofiarniczym były dziewice, więc właśnie góra Babel byłaby tym miejscem kultowym we wierzeniach sarmackich, gdzie dziewica mogła po usmierceniu odpowiedniej liczby wrogów oddać w religijnym rytuale swoje dziewictwo, by następnie wziąć sobie męża.

Historia po mieczu

Historia pisana jest „po mieczu”, czyli z perspektywy mężczyzn, więc na pierwszy rzut oka nie widać wpływu polskich kobiet na historię powszechną. Kiedy napiszemy ją „po kądzieli” wyłoni się zupełnie inny obraz, co więcej: znacznie bardziej zrozumiały! Piastówny opanowały lub wywarły piętno w chyba wszystkich znaczących domach panujących. Weźmy choćby naszych „zaborców”: zawsze pojawi się w którymś momencie jakaś Piastówna. Najbardziej znamienity jest przykład dynastii habsburskiej, której matką była mazowiecka księżniczka piastowska: Cymbarka (ok. 1393-1429), córka Siemowita IV i Aleksandry, siostry Jagiełły, urodzona w Warszawie. Pisano o niej, że była piękna i silna, miała rękoma gnieść orzechy, wbijać gwoździe i łamać podkowy. To właśnie ona zapoczątkowała główną linię Habsburgów. Syn Ernesta i Cymbarki jako Fryderyk III w 1452 zostanie pierwszym cesarzem z dynastii Habsburgów. Historycy na ogół traktują te fakty jako drugorzędne, gdyż historia pisana jest z jednej tylko perspektywy. Tymczasem o tym, jak duże piętno wywierały kobiety świadczy rzecz zgoła rzucająca się w oczy: sławetna [warga Habsburgów](http://pl.wikipedia.org/wiki/Warga_habsburska) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Warga_habsburska). Pewien sznyt genetyczny całego rodu, który przewija się aż do XX wieku. Według dominujących teorii, jego źródłem była właśnie matka założycielka.

Inny przykład „polskiego” zamieszania: W 1382 Maria Andegaweńska zostaje koronowana na króla Węgier. Nie królową, lecz króla. Dwa lata później podobny ewenement rozgrywa się w Polsce: Jadwiga Andegaweńska zostaje przez szlachtę obrana królem Polski. W obu krajach powstaje z tego wielkie zamieszanie. Na Węgrzech w 1385 Maria zostaje obalona przez Karola Durazzo, króla Neapolu z dynastii Andegawenów, który koronuje się królem Węgier, lecz rok później Karol zostaje wysłany do królestwa wiecznego cienia, słusznie więc dano mu przydomek Karola III Małego. W Polsce króla w spódnicy skutecznie podbija Jagiełło i zamienia w królową. Na Węgrzech to samo czyni Zygmunt Luksemburski, który nie obala Marii, lecz bierze ją za żonę. Maria i Jadwiga to oczywiście Piastówny, wnuczki siostry Kazimierza Wielkiego. Zygmunt zaś Luksemburski to to prawnuke Kazimierza Wielkiego, który odtąd rozpoczyna z Jagiełłą wyrafinowaną grę dynastyczną i którą bezapelacyjnie wygrywa. Maria i Jadwiga są prawdopodobnie ofiarami tej rozgrywki, obie umierają po sobie młodo w podejrzanych okolicznościach. Kiedy więc Jagiełło bierze sobie jako kolejną żonę Annę Cylejską, wnuczkę Kazimierza Wielkiego, to Zygmunt wkrótce poślubia Barbarę Cylejską, kuzynkę Anny, która zyskuje przydomek „Messaliny Niemiec” (była równie bezbożna, co i jej mąż Zygmunt, teraz już cesarz). W każdym razie Zygmunt jest geniuszem, który całkowicie odmienia sposób uprawiania polityki europejskiej.

Naszej historii potrzebne jest nowe, pełniejsze spojrzenie. Za solidną wiedzę historyczną uznaję tę, która analizuje wydarzenia w perspektywie jednostek i grup, wybitnych przywódców i katastrof naturalnych, która rozumie, że często więcej mogą powiedzieć pieśni, bajki i legendy z epoki niż kanoniczna dokumentalistyka i oficjalne enuncjacje, bo historia to prawie zawsze służebnica polityki. Solidny historyk rozumie, że relacje z wojen militarnych to często plątanina propagandy zaangażowanych, natomiast rozgrywki w wojnach ekonomicznych, czyli dziś dominujących — na ogół się nie relacjonowało i nie relacjonuje, więc można o nich wnioskować jedynie pośrednio i poprzez obserwację procesów ekonomicznych. Równie poważną patologią olbrzymiej większości historii, która wciąż kształtuje nasze myślenie jest więcej niż skromne oddanie w niej udziału kobiet. Nawet współcześnie, kiedy równouprawnienie to dla zdecydowanej większości oczywista oczywistość, wciąż wyzwaniem pozostaje sposób realizacji tej idei w poszczególnych dziedzinach. W historii, moim zdaniem, problem polega na tym, że wprawdzie dostrzega się kobiety, ale wciąż o historii pisze się w sposób w jaki pisało się „za starych dobrych czasów”. Nie można uwzględnić poprawnie historii kształtowanej przez obie płcie pozostając przy ujmowaniu fenomenów historycznych za

pomocą metodologii właściwej perspektywie patriarchalnej. Kiedy poprawi się sposób ujmowania należytej roli kobiet zniknie druga (po podłożu ekonomicznym) zasadnicza swoiście „niewiadoma”, która procesy historyczne czyniła bardziej irracjonalnymi niż były rzeczywistość.

Orzeł: biały czy czarny?



1. Richard Bartz, Munich, 2007

Na koniec wątek zoologiczno-symboliczny czyli o naszym orle. Generalnie jest to symbol piastowski, gdzie pojawia się w dwóch wersjach w zależności od gałęzi rodowej: czarnego i białego orła. Orla symbolika występuje w tych dawnych wierzeniach sarmackich. Co ważniejsze, Polska to także siedziba orłów. Orzeł biały — bielik — jest jednak tym mniej interesującym. Bardziej interesujący jest ciemny orzeł — trzeba bowiem pamiętać, że to ten jest królem orłów i występował u nas, w rejonach gdzie szczególnie mocno przewijają się wątki dawnych wierzeń. Chodzi o orła zwanego zysem albo królewskim. Jego łacińska nazwa to *Aquila chrysaetos*, jest w zasadzie nazwą łacińsko-grecką znaczy złoty orzeł. Orzeł jest brązowy, dziób i łapy ma żółto-czarne, skąd natomiast złoto? Otóż złoty odcień ma jego upierzenie z tyłu głowy — nie tylko jednak stąd jego królewskość.



Fot. J. Glover — Atlanta, Georgia, Nova, Southeastern Raptor Rehabilitation Center, Auburn University, 2004

Ów złoty orzeł to „król ptaków”, tak jak lew jest „królem” zwierząt lądowych. Jest alfa predatorem — znajduje się na szczycie swego łańcucha pokarmowego. Uważany jest także za najpiękniejszego orła, jest najsilniejszym europejskim orłem, mniejszym wprawdzie od bielika, ale od niego silniejszym. Potrafi latać z prędkością 160km/h, a nurkując może podwoić tę prędkość — do 320km/h. Pazury ma ostrzejsze niż u kota. W locie ślizgowym i w czasie krążenia skrzydła układa w kształcie V.



Fot. Bohuř Čičel, Aquila chrysaetos, Navasrky, Czechy, 2009

Co złoty orzeł ma wspólnego z kobietami? Orlice są dwa razy większe. Są to zwierzęta monogamiczne, lecz samiec czasami pomaga samicy wysiadywać jaja, czasami też przynosi wysiadującej samicy pożywienie. Z piskląt królewskiego orła przeżywa na ogół jedno — eliminujące rodzeństwo. Zamieszkuje głównie wysokie góry Eurazji, w Polsce — Gorce. Polują na zające bielaki, kuny, koty (!), susły, świstaki, węże, kruki, dzikie kaczki, głuszce, czasami: lisy, a nawet owce i młode kozice górskie. Chwytając szponami mogą zmiążdżyć czaszkę ofiary. Czasami polują w parach. Sokolnicy potrafią tak wyszkolić orła królewskiego, by ten był skutecznym zagrożeniem dla wilka.



Fot. Johann Jaritz, Eagle's Arena, Zamek Lanckoroński, austriacka Karyntia, nieopodal Ossiachu, gdzie znajduje się grób Bolesława Śmiałego z inskrypcją: *Rex Boleslaus Poloniae occisor sancti Stanislai Episcopi Cracoviensis* (Król Polski Bolesław, morderca św. Stanisława), wszelako badania z lat 50. XX w. pod kierownictwem Karoliny Lanckorońskiej wykazały, że w grobie tym znajdują się zwłoki Irinburgi.

Od czasów starożytnych jest symbolem zwycięstwa, duchowego uniesienia i wtajemniczenia. Orzeł to ptak latający najwyżej, więc uważano, że jest bliżej Stwórcy. U Asyryjczyków, Hetytów i Persów występował na flagach. Dla Rzymian to posłaniec boga Jowisza. Reprezentuje ścieżkę słońca dla Azteków. U Indian orzeł to symbol prawdy i odwagi (zwłaszcza jego pióro, które jest święte).

*

— Tupnęła mocno nóżką i rzekła:
— Tak jest i niema o czym mówić.
I tak było i nie mówiło się więcej o tym. (Wasylewski)

Przypisy:

[\[1 \]](#) Znany u nas w zapisie Ibrahim ibn Jakub, Żyd sefardyjski z kalifatu Kordoby zajmujący się handlem z plemionami słowiańskimi, głównie niewolnikami.

[\[2 \]](#) *Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej z zachowaniem pisowni i słownictwa oryginału*. Zeszyt 14. Kraków 1923. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Druk W. Ł. Anczyca i Spółki w Krakowie. W świetle źródeł przedstawił Aleksander Brückner. Podobnie w książce *O siedmiu duszach kobiety* Stanisława Wasylewskiego, wyd. II (ok. 1930), s. 171 i n.

[\[3 \]](#) Porządek ten ujmuje greckie słowo γυναικοκρατούμενοι, Podane za: Karl Müller, *Geographi Graeci minores*, Firmin Didot, Paryż 1855, Tom 1, s. 59.

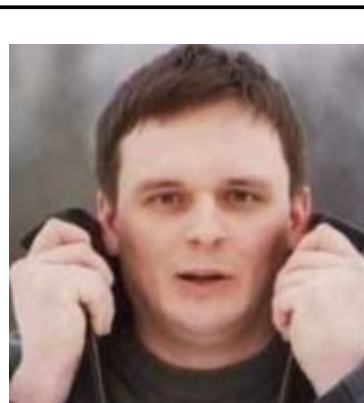
[\[4 \]](#) P. Makuch, [Wawel - starożytny Babel, rozwiązanie zagadki](#), "Alma Mater" 2008, nr 104-105.

[\[5 \]](#) Piotr Makuch, [Krakus - Cyrus Wielki. Pięć dowodów na tożsamość](#). Alma Mater UJ.

[Mariusz Agnosiewicz](#)

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych. [Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 11-10-2013)

[Oryginał](#).. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9332>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu *Racjonalista.pl* jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl